

ŚLADAMI ZBRODNI

– fragment albumu IPN

PRZEDMOWA

Łukasz Kamiński

Od początku istnienia Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu jednym z jego najważniejszych zadań jest badanie i dokumentowanie zbrodni komunistycznych, w znacznej części popełnionych w latach 1944–1956. Są one zarówno przedmiotem śledztw, badań naukowych, jak i tematem działalności edukacyjnej. W toku tych działań gromadzona jest wiedza o mechanizmach zbrodni, o ofiarach i sprawcach, a także o miejscach ich popełnienia.

W 2006 r. dr Tomasz Łabuszewski zaproponował, by dotychczasowe działania uzupełnić o proces identyfikacji obiektów – miejsc zbrodni – znanych w wielu przypadkach tylko z relacji lub zapisów archiwalnych, oraz udokumentować ich aktualny stan. W ramach projektu „Śladami zbrodni” opisano setki obiektów w całej Polsce. Dokonano wielu poruszających odkryć – m.in. wykonanych ręką więźniów inskrypcji na ścianach cel. Niezwykle poruszające były także te oględziny dawnych aresztów i więzień, w których uczestniczyły osoby przetrzymywane kiedyś w tych miejscach. Działaniom o charakterze naukowym towarzyszył projekt edukacyjny, dzięki czemu udało się uwrażliwić społeczności lokalne i ukazać znaczenie obiektów, o których dawnej roli nieraz zapomniano. Praca ta z pewnością daleka jest od zakończenia, wiele obiektów będących niemyimi świadkami dramatycznych wydarzeń przebudowano bądź też uległo zniszczeniu.

Efekty zarówno działań dokumentacyjnych, jak i edukacyjnych umieszczano na bieżąco w portalu www.slady.ipn.gov.pl. Ich podsumowaniem jest niniejsze wydawnictwo. Pragnę serdecznie podziękować koordynatorowi i wszystkim uczestnikom projektu za wieloletnią pracę, dzięki której możemy poznać swoistą „geografię zbrodni” w powojennej Polsce. Nie bez goryczy należy zauważyć, że wykonane podczas działań dokumentacyjnych zdjęcia niekiedy stanowią już jedyny ślad miejsc popełnienia komunistycznych zbrodni.

W listopadzie 2011 r. Instytut Pamięci Narodowej zawarł z Ministerstwem Sprawiedliwości i Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa porozumienie, którego celem stanowi odnalezienie miejsc pochówku ofiar reżimu komunistycznego oraz godne uczczenie ich pamięci. Niezbędnym elementem prowadzonych prac jest identyfikacja odnajdywanych szczątków polskich bohaterów. W tej części prac aktywnie uczestniczy Pomorski Uniwersytet Medyczny, który w porozumieniu z IPN stworzył Polską Bazę Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów. Działania te są w dużym stopniu możliwe dzięki ustaleniom poczynionym w toku realizacji projektu „Śladami zbrodni”.

Ze szczególnym społecznym oddźwiękiem spotkały się prace poszukiwawcze na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Na kwaterze „L”, zwanej także „Łączką”, odnaleziono dotychczas szczątki 117 osób. Skala medialnego i społecznego zainteresowania prowadzonymi ekshumacjami związana jest m.in. z tym, że wśród poszukiwanych na Powązkach bohaterów naszej najnowszej historii znajdują się gen. August Emil Fieldorf „Nil” oraz rtm. Witold Pilecki.

Prace na „Łączce” skierowały uwagę znacznej części Polaków na kwestię do tej pory nieobecna na szerszą skalę w społecznej świadomości. Zaczęto sobie zdawać sprawę, że wciąż obok nas istnieją miejsca związane z popełnionymi w latach 1944–1956 zbrodniami komunistycznymi – miejsca kaźni i tajnego pochówku ofiar.

Jestem przekonany, że ten monumentalny album przyczyni się do wzrostu zainteresowania miejscami zbrodni, a także do ich odpowiedniego upamiętnienia i ochrony śladów tragicznych wydarzeń w postaci inskrypcji na murach czy elementów oryginalnego wyposażenia miejsc kaźni. Mam nadzieję, że chociaż w kilku z nich powstaną muzea poświęcone pamięci ofiar komunistycznego terroru. Jesteśmy to winni dziesiątkom tysięcy więzionych, torturowanych i zamordowanych.

Pracom nad udokumentowaniem miejsc zbrodni oraz poszukiwaniem miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego towarzyszą silne emocje, wzbudzają one różne refleksje. 24 sierpnia 2012 r. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie odbyła się uroczystość przeniesienia szczątków ponad stu osób, wydobytych z anonimowych dołów śmierci. Patrząc na dziesiątki bezimiennych jeszcze trumien, mając świadomość, kto w nich spoczywa, można było pomyśleć, że oto odbywa się symboliczny pogrzeb szczątków Polskiego Państwa Podziemnego, a jednocześnie szczątków tej Polski, która mogła zaistnieć po wojnie – Rzeczypospolitej wolnej i niepodległej. Ludzie, którzy mogli ją stworzyć, zostali zmuszeni do pozostania na emigracji, przeszli przez kazamaty aresztów UB, więzienia i obozy. Tysiące z nich zamordowano. Jestem głęboko przekonany, że zachowując pamięć o miejscach kaźni i odnajdując rozsiane po całym kraju mogiły, nie tylko wypełniamy swój fundamentalny obowiązek wobec ofiar komunistycznego terroru i ich rodzin. Praca ta ma także istotne znaczenie dla przyszłości. Przywracana pamięć o wielkich postaciach naszej historii inspirowała do działania, do zaangażowania w życie publiczne Rzeczypospolitej, którą budujemy. W jej fundamentach składamy odnalezione prochy bohaterów.





WOJEWÓDZTWO PODLASKIE



BIELSK PODLASKI UL. ŻWIRKI I WIGURY 4 Siedziba PUBP/PU ds. BP (1944–1956)

Historia obiektu

Budynek klasztoru Karmelitów z XVII w., rozbudowany w XVIII w., po kasacji zakonu przeznaczono na więzienie. W latach 1919–1929 pełnił funkcję aresztu powiatowego, później – internatu i szkoły dla dziewcząt. W sierpniu 1944 r. obiekt został zajęty przez NKWD. Od września tego roku był wykorzystywany przez UB, choć do lata 1945 r. kilku pomieszczeń używał NKWD.

Siedziba PUBP

W budynku głównym, otoczonym murem w kształcie czworoboku z wieżyczkami, urządzono

m.in. pokoje przesłuchań, świetlicę, kuchnię i stołówkę. W niewielkim budynku na wewnętrznym dziedzińcu znajdował się areszt. Był on położony od strony ulicy, przylegał do muru zewnętrznego. Były tam cztery cele, kuchnia i pomieszczenie w wejściu, w którym czuwał strażnik. Po drugiej stronie placu znajdował się karcer.

Śledztwa, jakie przechodzili więźniowie PUBP w Bielsku Podlaskim, były szczególnie ciężkie. Wielu z nich w trakcie przesłuchań zamęczono. Świadkowie wspominają o rozstrzelaniu więźniów bez wyroku pod murem zwanym ścianą

śmierci. Zwłoki zamęczonych, rozstrzelanych, a także przywiezionych z obław topiono w studni na dziedzińcu klasztornym, palono i grzebano na dziedzińcu lub wywożono do lasu w Piliakach (miejsce masowych mogił z okresu hitlerowskiego) i na cmentarz, gdzie przez pewien czas PUBP miał wydzieloną przestrzeń. W późniejszych latach podczas robót ziemnych odnajdowano na dziedzińcu byłego klasztoru kości ludzkie. Specyficzną torturą bielskiego UB było umieszczenie w mурowanym piecu chlebowym, który znajdował się w areszcie. Przypominało to umieszczanie

w karcerze, tylko wydawało się bardziej okrutne, bo wpełniony do pieca więzień nie miał możliwości zrobienia jakiegokolwiek ruchu, na głowę kapłała mu cały czas woda.

Dalsze losy obiektu

Po 1956 r. w budynkach opuszczonych przez UB zainstalowano Urząd Pocztowy i Szkołę Muzyczną. W 1992 r. pomieszczenia odzyskała parafia katolicka. Mieści się tam teraz Państwowa Szkoła Muzyczna. Wnętrza zostały przebudowane, zachowały się natomiast oryginalny układ przestrzenny posesji, mury, wieżyczki i brama.

SIEDZIBA PUBP. Zdjęcie współczesne. Fot. T. Danilecki, Ł. Lubicz-Łapiński.



W/ę m-ku z P-stoku "w święta B.N." w Bielsku-Podl. kilku funkcyj. UB popija-
nemu zabiło "dla zabawy" 4 os. i 1 zraniło; dobilo ją następnie. Trupy pocho-
wano wczesnym rankiem.

FRAGMENT MELDUNKU białostockiego WiN. AIPN Bi.



BRONISŁAW BORTNOWSKI
szef PUBP w latach 1949-1950.
AIPN Bi.



FUNKCJONARIUSZE PUBP
w Bielsku Podlaskim na dziedzińcu
urzędu. AIPN Bi.

Pow. Bielsk Podl.
30.XI.UB.2. sowiećkami przeprowadzili obławę w rejonie wsi Łępcia. Rozpęta
ni przez oddz. samoobrony /osobę wykoje partyzantka/ z zemsty spalili w
wsi Łępcie 1 dom i 6 zagrod gospod. i zabili w czasie tego 4 osoby.
6.XII. w sile 10 samoch. ciężar. UB.1 now. otoczyli dom Kryńskiego we wsi
Schaby. W czasie rewizji u Kryńskiego nie znaleźli, przeto podpalili w-
dynki gospodarskie.
10.XII. UB.2. przeprowadziło obławę na terenach wsi Łępcia, Kobuse, Łoce, Soła,
Winie i Trzaski. Aresztowano kilkanaście osób, z czego 3 z Kobusie wyprowadzili
do lasu Czaje i tam zabili. Świłki były tak zamaskowane, że tylko na podstawie
znalezionych dokumentów udało się zabitych zidentyfikować.
12.XI. UB.2. aresztowało gospod. wsi Kobuse, który w dniu 5.XII. odwoził ran-
nego żołn. samoobr. Wypytywany dokąd jeździł, został bestialsko pobity, tak w
kości nóg i rąk połamane wychodziły mu przez skórę - mimo tego "dochodził"
nie dało wyników, więc UB.2. skatowanego zabiło.
UB.2. nadal kwateruje w terenie w m. Ciechanowiec, Siemiatycze i Brzdek, stale
robi wypadki w teren. Skład 1/3 Polaków, 2/3 kaczpów, Białorusinów i innych
niejasności.

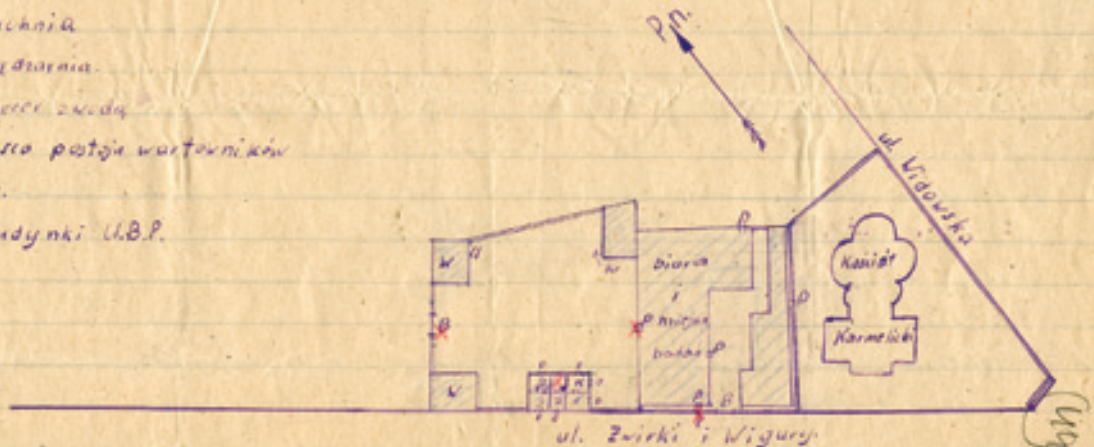
FRAGMENT MELDUNKU
białostockiego WiN. AIPN Bi.

PLAN PUBP w Bielsku Podlaskim
sporządzony w 1946 r. przez białostocki
WiN. AIPN Bi.

Plan U.B.P. w Bielsku Podlaskim.

Legenda

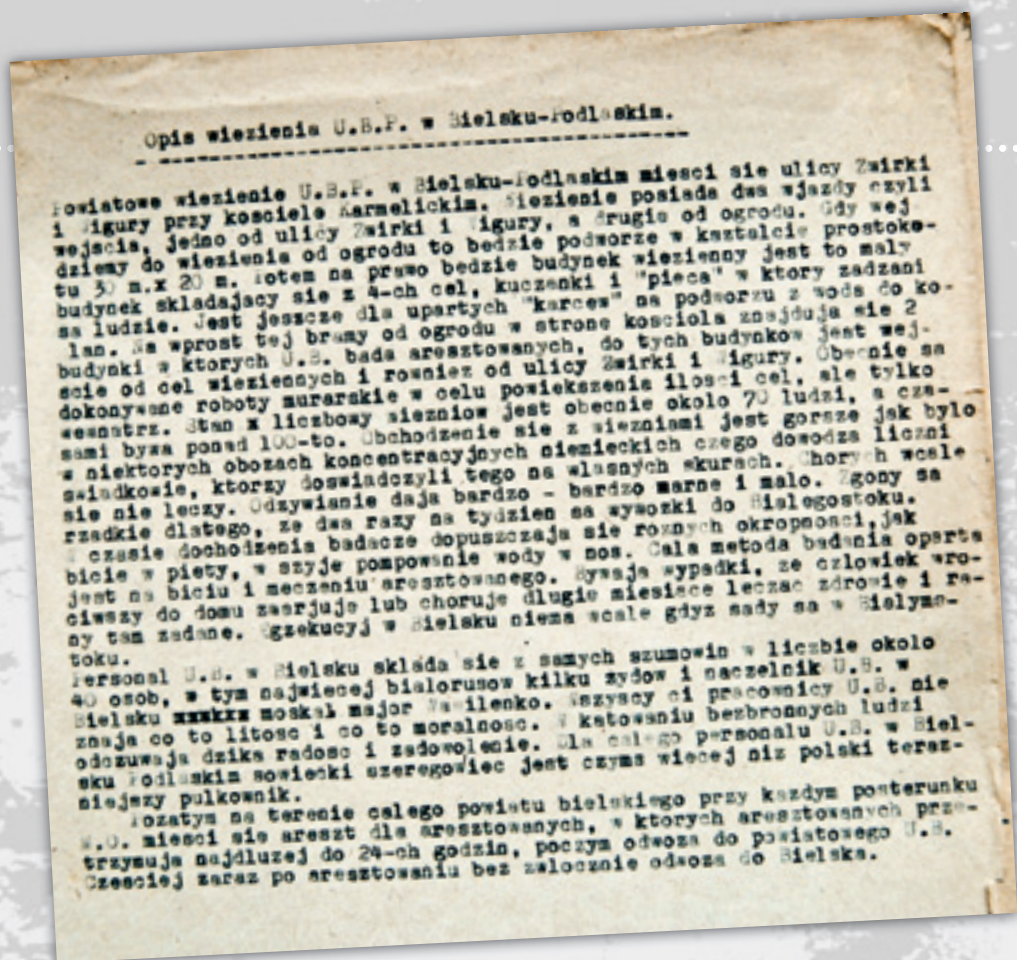
- B/ Bramy wjazdowe
- P/ Przejścia, drzwi, ul. wjazd.
- D/ Drzwi i przejścia nie używane
- o/ Ośrodek z cel.
- W/ Wierzeźki
- 1/2/3/4/ Numery cel.
- K/ Kuchnia
- Piec - wzdziarnia
- kn/ kacerz zwozą
- X Miejsce postój wartowników
- u/ ustęp.
- [] Budynki U.B.P.





SIEDZIBA PUBP

– fragment dziedzica oraz widok od strony bramy głównej. Zdjęcia współczesne.
Fot. T. Danilecki, Ł. Lubicz-Łapiński.



OPIS ARESZTU PUBP w Bielsku Podlaskim sporządzony w 1946 r. przez białostocki WiN. AIPN Bi.

Opis zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy PUBP

Przykładem zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy PUBP w Bielsku Podlaskim jest sprawa Józefa Niechody. Został on zatrzymany w grudniu 1949 r., na podstawie zeznania jednego z aresztowanych. Przesłuchiwal go i bili kierownik referatu III Wiktor Trochimczyk oraz referenci tego referatu Bogusław Pytlarz i Jan Żyto. Pomimo że oskarżenie było fałszywe, pod wpływem bicia Niechoda przyznał się do zarzucanych czynów. Postawiony przed szefem urzędu Bronisławem Bortnowskim uznał, że ma szansę odwołania swoich zeznań i złożenia skargi na znęcających się nad nim funkcjonariuszy.

Bortnowski nie tylko nie nakazał przerwania tortur, ale sam dołączył się do bicia Niechody. Przesłuchiwanego zmuszano do przysiadów, bito po twarzy, uderzano kolbą karabinu. 28 grudnia Jan Żyto owinął głowę Niechody marynarką, aby uciszyć jego krzyki. Następnie przytrzymał więźnia na krześle, bijąc go jednocześnie gumową pałką po plecach, a Trochimczyk uderzał go drewnianym kijem po gołych piętach, pośladkach i całym ciele. Pobity Niechoda zaczął gorączkować i majaczyć, więc przesłuchanie przerwano i położono go do aresztu, aby doszedł do siebie. Dwa dni później, gdy

okazało się, że stan więźnia się nie poprawił, wezwano lekarza. Pomimo interwencji medycznej Niechoda tej nocy zmarł. Oględziny zwłok wykazały liczne obrzęki i wylewy krwawe na całym ciele, obfite podbiegnięcia krwią klatki piersiowej wynikały, według opinii lekarza, na skutek obrażeń zadanych narzędziami tępymi. Ponadto lekarz zwrócił uwagę na uszkodzenie wewnętrzne głowy, skrępy i płynną krew pod oponami mózgowymi. Ciało nie wydano rodzinie.

Według Żyty, Niechoda został pochowany przez funkcjonariusza PUBP Kazimierza Świątkę na

cmentarzu w Bielsku. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku 26 lipca 1950 r. skazał Wiktora Trochimczyka i Jana Żytę za nadużycie władzy na dwa lata więzienia, Bogusława Pytlarza na rok. Wszyscy trzej zostali też zwolnieni dyscyplinarnie ze służby. Bortnowski nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie uczestniczył w przesłuchaniach i nie wiedział o stosowaniu niedozwolonych metod śledztwa przez podwładnych. Mimo obciążających go zeznań złożonych przez współoskarżonych nie trafił na salę sądową, został jedynie dyscyplinarnie zdegradowany i otrzymał karę aresztu.